

W rozpoznawanej sprawie, powódka R. Z. wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W., kwoty 12.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia 19 listopada 2013 roku do dnia zapłaty.

Na uzasadnienie tego żądania, wskazała, że w dniu 30 września 2007 roku, w wypadku drogowym, zginął jej młodszy brat P. K., a sprawcą tego wypadku był G. P., który nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, poprzez jazdę z nadmierną prędkością i nienależyte obserwowanie drogi, wskutek czego potrącił P. K.. Podała, że w dniu zdarzenia, pojazd sprawcy był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy zawartej z pozwaną spółką. Oświadczyła, że strona pozwana, odmówiła wypłaty zadośćuczynienia powołując się na brak podstawy prawnej do zgłoszenia takiego roszczenia. W związku z tym podała, że obecnie nie ma w orzecznictwie wątpliwości, iż spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych jej członków rodziny i uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie przepisów artykułu 448 Kodeksu cywilnego, a dodanie w dniu 3 sierpnia 2008 roku przepisu artykułu 446 paragraf 4 Kodeksu cywilnego, służyło jedynie dokonaniu zmiany w ogólnej regule wynikającej z przepisu artykułu 448 Kodeksu cywilnego poprzez zawężenie kręgu osób uprawnionych do tego zadośćuczynienia na podstawie dodanego przepisu i ułatwieniu im jego dochodzenia. Podniosła następnie, że więź łącząca ją z bratem była bardzo silna. Wskazała, że był on jej młodszym bratem i była z nim bardzo zżyta. Podkreśliła, że pomagała mu w dzieciństwie w lekcjach i opiekowała się nim, a po opuszczeniu domu rodzinnego, pozostawała z nim w stałym kontakcie. Podała, że wiadomość o jego śmierci była dla niej szokiem i spowodowała, że poroniła, gdyż była wówczas w pierwszym miesiącu ciąży. Wskazała, że tęskni za nim i nie może się pogodzić z jego odejściem. Podała, że w tych okolicznościach należy jej się zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 12.000 złotych, przy czym podkreśliła, iż uwzględni ona 40 procent przyczynienia się zmarłego do jego śmierci, ze względu na fakt, że poruszał się on po drodze publicznej będą pod wpływem alkoholu. Oświadczyła, że domaga się zasądzenia odsetek od dnia 19 listopada 2013 roku, albowiem decyzja pozwanej spółki o odmowie przyznania zadośćuczynienia została wydana w dniu 18 listopada 2013 roku.

W odpowiedzi na pozew z dnia 2 stycznia 2014 roku, pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu podała, że w dacie zdarzenia brak było podstawy prawnej do żądania przez powódkę zadośćuczynienia za śmierć P. K., gdyż nie obowiązywał wówczas przepis artykułu 446 paragraf 4 Kodeksu cywilnego. Podała również, że ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej nie przewiduje możliwości uzyskania zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, ponieważ nie mieści się ono w przepisach artykułu 34 ustawy z dnia 22 marca 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwanej dalej „ustawą o ubezpieczeniach obowiązkowych”, w katalogu dóbr osobistych, objętych obowiązkiem odszkodowawczym na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Wskazała, że powódka od szeregu lat nie mieszkała z bratem i nie prowadziła z nim wspólnego gospodarstwa domowego, a przy tym ma męża i własne dzieci oraz jeszcze pięcioro rodzeństwa. Podniosła, że zmarły był osoba bezrobotną i nie mógł jej wspomagać, a powódka po jego śmierci nie musiała korzystać z pomocy psychiatry lub psychologa, a swoje cierpienie dostrzegła dopiero po sześciu latach od śmierci brata. Zarzuciła nadto, że zmarły co najmniej w 40 procentach przyczynił się do zdarzenia z dnia 30 września 2007 roku.

W ocenie Sądu, powództwo było w części zasadne i w takim też zakresie podlegało uwzględnieniu. W niniejszej sprawie, nie budzi wątpliwości, że P. K. poniósł śmierć w wypadku drogowym, który miał miejsce w dniu 30 września 2007 roku. Bezsorna jest także okoliczność, że do tego wypadku doszło w wyniku zawinionego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez G. P., poprzez przekroczenie dozwolonej prędkości i nie obserwowanie w sposób uważny jezdni. Wskazane okoliczności wynikają z dokumentów w postaci: wyroku Sądu Rejonowego w Kraśniku z dnia 4 grudnia 2008 roku w sprawie o sygnaturze akt II K (...) oraz wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 2 kwietnia 2009 roku w sprawie o sygnaturze akt XI Ka (...). Zgodnie natomiast z przepisem artykułu 11 zdanie pierwsze Kodeksu postępowania cywilnego ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa, wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Należy przy tym podkreślić, iż sąd cywilny wiąże tylko zawarte w sentencji wyroku karnego, wskazującego ustalenia okoliczności dotyczącej osoby sprawcy czynu przypisanego oskarżonemu i przedmiotu przestępstwa. Nie wiążą natomiast inne ustalenia faktyczne,

dotyczące okoliczności ubocznych, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, chociażby zawarte były w sentencji wyroku karnego. We wskazanym wyroku skazującym, wszystkie jednak okoliczności wymienione w jego sentencji miały istotne znaczenie dla odpowiedzialności karnej G. P., a tym samym nie mogły być podważane w toku procesu cywilnego. Z tego względu Sąd był obowiązany przyjąć, że G. P. doprowadził w opisany powyżej sposób do wypadku drogowego w dniu 30 września 2007 roku, a tym samym zaistniałe zdarzenie, z którym ustawa wiąże odpowiedzialność cywilną. Jednocześnie, także przyjął istnienie związku przyczynowego między tym zdarzeniem, a śmiercią P. K. oraz przesłanki winy nieumyślnej po stronie G. P., odnośnie jego zachowania. Należy, bowiem zauważyć, że koniecznym warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, jest wystąpienie winy po stronie oskarżonego, przy czym pojęcie to nie jest w sprawie karnej ujmowane tak szeroko jak w prawie cywilnym. Oznacza to, że przypisanie oskarżonemu winy w procesie karnym, skutkuje tym, iż w postępowaniu cywilnym powyższa przesłanka musi być zawsze uznana za stwierdzoną, a co najwyżej dopuszczalna jest w dniu ustalenia wyższego stopnia winy, niż w wyroku karnym. Wskazane okoliczności nie były zresztą kwestionowane przez stronę pozwaną. W tych okolicznościach, oczywistym jest stwierdzenie, że G. P., naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w sposób zawiniony doprowadził do przedmiotowego wypadku. Tym samym w świetle przepisów artykułu 436 paragraf 1 Kodeksu cywilnego, dopuścił się czynu niedozwolonego, przy czym warto podkreślić, że przewidziana w tych przepisach odpowiedzialność, jest oparta na zasadzie ryzyka, a nie winy i dlatego też udowodnienie winy sprawcy tego wypadku, nie było konieczne.

Jak wynika z akt szkody, w szczególności odpisu identyfikacji umowy OC, pojazd, którym kierował sprawca tego wypadku drogowego, był ubezpieczony u pozwanej spółki od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w okresie, w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia. Wskazać zatem należy, że w takim samym zakresie, jak sprawca szkody, na podstawie umowy o ubezpieczeniach, odpowiada za skutki tego zdarzenia ubezpieczyciel czyli strona pozwana, Zgodnie, bowiem z przepisem artykułu 822 paragraf 1 Kodeksu cywilnego przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem, których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, regulują przepisy szczególne, a mianowicie ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych. Wedle przepisu artykułu 34 ustęp pierwszy tej ustawy, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym, są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest, jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź utratę, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis z artykułu 35 wskazanej ustawy, stanowi z kolei, że tym ubezpieczeniem jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Natomiast zgodnie z przepisem artykułu 36 ustęp pierwszy zdanie pierwsze tej ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancji.

Jak wskazano powyżej, zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela, z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w wyniku ruchu pojazdów mechanicznych, jest uwarunkowany zakresem odpowiedzialności sprawcy wypadku drogowego za wskazane szkody. Z tego też względu należało na wstępie ustalić, czy fakt, że P. K., był pod wpływem alkoholu w chwili tego wypadku, miał wpływ na zakres odpowiedzialności kierowcy za skutki wypadku z dnia 30 września 2007 roku, a w szczególności, czy w ten sposób doszło do przyczynienia się P. K. do jego śmierci.

Wskazaną kwestię reguluje przepis z artykułu 362 Kodeksu cywilnego, który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W rozumieniu tegoż przepisu, przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, a

nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym. Innymi słowy, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi, jako dodatkowa przyczyna szkody, a nadto, co istotne, zachowanie to musi być zawinione, czyli obiektywnie zarzucalne, wadliwe z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie przepisu artykułu 362 Kodeksu cywilnego może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego, jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody.

W niniejszej sprawie, strony w zasadzie zgodnie przyznały, że P. K. przyczynił się do powstania rozpoznawanych szkód niemajątkowych po stronie powódki, albowiem poruszał się po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości. Tym samym przyznały także, że P. K. stwarzał w ten sposób zagrożenie dla ruchu drogowego i w ten sposób przyczynił się do własnej śmierci. Każdy człowiek zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że osoba poruszająca się drogą publiczną pod wpływem alkoholu, jest nieprzewidywalna i rodzi ryzyko wypadku drogowego. W konsekwencji należy ocenić zachowanie takiej osoby jako naruszające zasady rozsądnego postępowania i tym samym zawinione, a jednocześnie jako pozostające w normalnym związku przyczynowym z ewentualnym uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, albo śmiercią poszkodowanego w wyniku wypadku drogowego. Należy jednocześnie podzielić stanowisko stron, że stopień przyczynienia się P. K. do krzywdy powódki wynosi 40 procent, gdyż główną przyczyną jego śmierci, było jednak nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez G. P., który przekroczył dopuszczalną prędkość i nienależycie obserwował drogę. W efekcie, ewentualne zadośćuczynienie za krzywdę przysługujące powódce, należy obniżyć o 40 procent, ze względu na przyczynienie się P. K. do powstania u niej szkód niemajątkowych.

Oceniając zasadność roszczenia powódki w świetle przepisów obowiązujących w dniu przedmiotowego wypadku, należy na wstępie podkreślić, że strona pozwana ma rację, twierdząc, że podstawę prawną przyznania powódce zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, nie może stanowić przepis z artykułu 436 paragraf 4 Kodeksu cywilnego, wedle którego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje bowiem roszczenie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie tegoż przepisu gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 roku czyli przed dniem wejścia w życie tego przepisu. Taka natomiast sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, gdyż śmierć P. K. nastąpiła w dniu 30 września 2007 roku. W niniejszej sprawie powódka jako podstawę prawną swojego roszczenia podała jednak przepis art. 448 Kodeksu cywilnego. W ocenie Sądu jej stanowisko w tym zakresie jest w pełni zasadne. Obecnie można stanowczo stwierdzić, że w judykaturze ugruntowany został pogląd, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego w związku z art. 24 par. 1 Kodeksu cywilnego, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Nie ma bowiem wątpliwości, że więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego. Katalog dóbr osobistych określony w przepisie art. 23 Kodeksu cywilnego ma charakter otwarty, a w orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w przepisach art. 23 Kodeksu cywilnego i art. 24 Kodeksu cywilnego objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotu prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy, na przykład, prawo do intymności i prywatności, płéć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Trudno więc znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej na podstawie przepisów art. 18 i 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 23 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w przepisach art. 23 Kodeksu cywilnego i art. 24 Kodeksu cywilnego. Przyjęcie opisanego zapatrywania nasuwa pytania o sens wprowadzenia przez ustawodawcę unormowania przewidującego wprost przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę wskutek śmierci osoby bliskiej. Jeżeli bowiem przed wejściem w życie przepisu art. 446 par. 4 Kodeksu cywilnego możliwe było dochodzenie tego zadośćuczynienia na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego w związku z art. 24 par. 1 Kodeksu cywilnego to mogłoby się wydawać, że takie szczególne rozwiązanie nie było potrzebne. Wniosek taki trudno byłoby

jednak zaakceptować. Dodanie przepisu art. 446 par. 4 Kodeksu cywilnego nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z przepisu art. 448 Kodeksu cywilnego przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono przepisu art. 446 par. 4 Kodeksu cywilnego roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia także dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych poza w nim wymienionych przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia taką wykładnię art. 446 par. 3 Kodeksu cywilnego wiążąc funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że przepis art. 446 par. 4 Kodeksu cywilnego stanowi swoiste superfluum i pozbawiony głębszego sensu normatywnego.

Wedle przepisu 448 zdanie 1 Kodeksu cywilnego w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzi odpowiednią sumę pieniężną za wskazany, na wskazany przez niego cel społeczny niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że przesłanką zastosowania tego przepisu jest nie tylko bezprawne działania sprawcy naruszenia dobra osobistego, ale także jego wina w tym naruszeniu. Świadczy o tym systematyka Kodeksu cywilnego, przepis ten został bowiem umieszczony wśród przepisów o czynach niedozwolonych bez wskazania podstaw i przesłanek odpowiedzialności jak również bez wyszczególnienia przesłanek egzoneracyjnych. Należy zatem stosować ogólne zasady odpowiedzialności z czynów niedozwolonych, a podstawową zasadą odpowiedzialności z tego tytułu jest zasada winy sprawcy. Gdyby bowiem ustawodawca chciał aby przesłanką roszczeń przewidzianych w przepisie art. 448 zdanie 1 Kodeksu cywilnego była wyłącznie bezprawność naruszenia dobra osobistego to umieściłby ten przepis w części ogólnej prawa cywilnego, a mianowicie w obrębie przepisów art. 24 Kodeksu cywilnego. Należy przy tym podkreślić, że zastosowanie tego przepisu ma miejsce przy każdym stopniu winy sprawcy naruszenia dobra osobistego, w tym także w przypadku winy nieumyślnej. W rozpoznawanej sprawie spełnienie tych przesłanek nie budzi wątpliwości skoro sprawca wypadku G. P. został skazany prawomocnym wyrokiem karnym. Podstawą bowiem odpowiedzialności karnej jest zarówno bezprawność działania sprawcy czynu zabronionego jak również jego wina. Na mocy natomiast przepisu art. 11 zdanie 1 Kodeksu postępowania cywilnego ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym. Z tych względów Sąd w niniejszym procesie był obowiązany przyjąć, że w dniu 30 września 2007 roku G. P. dopuścił się naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym i prawa karnego, a tym samym jego działanie było bezprawne oraz przyjąć, że jego zachowanie w tym zakresie było zawinione. Należy jednocześnie podkreślić, że naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci więzi rodzinnych z P. K. było bezpośrednim, normalnym następstwem wypadku drogowego zawinonego przez G. P.. Osoba, która dochodzi zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej nie jest bowiem poszkodowana jedynie pośrednio. Sam bowiem czyn niedozwolony może wyrządzić krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć osoby bliskiej. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, zaś dla osób mu bliskich jest naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej ze zmarłym, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również więc osoba dochodząca ochrony na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy zaznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Oznacza to, że w rozpoznawanej sprawie zostały spełnione podstawowe przesłanki przyznania powódce zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 448 zdanie 1 Kodeksu cywilnego.

Przytoczony powyżej przepis art. 448 zdanie 1 Kodeksu cywilnego określa sposoby naprawy krzywdy wyrządzonej naruszeniem dobra osobistego poprzez, między innymi, przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Przyjęcie tego sposobu naprawienia doznanej szkody niemajątkowej i ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia pieniężnego uwarunkowane jest wieloma okolicznościami. Przy ocenie czy należy się zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych i jaka suma jest, w rozumieniu przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego, odpowiednia tytułem tego zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania krzywdy doznanej przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemne przeżycia psychiczne spowodowanych naruszeniem. Uszczegóławiając wskazane kryteria na potrzeby sprawy, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej, wskazać należy, że nie każdą więź rodzinną

niejako automatycznie należy zaliczać do kategorii dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczeń na podstawie przepisów art. 448 Kodeksu cywilnego powinna wskazać istnienie tego rodzaju więzi stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Zadośćuczynienie za naruszenie tego dobra w wyniku śmierci najbliższego członka rodziny ma na celu kompensację zaznanej krzywdy czyli złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Krzywda polega na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych z cierpieniem fizycznym, psychicznym lub moralnym. W orzecznictwie zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, na przykład, nerwicy, depresji, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego i tak dalej. Trudno jest przy tym wycenić wskazaną krzywdę, każdy bowiem przypadek powinien być zindywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisów art. 448 zdanie 1 Kodeksu cywilnego klauzuli odpowiedniej sumy pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości co do wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda w tym zakresie nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy jak i jej odmowa muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna przy tym zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego i osób mu bliskich. W każdym natomiast wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienia rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. Należy przy tym podkreślić, że z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie i utrzymywania więzi rodzinnych powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną, w porównaniu z innymi dobrami, ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innego dobra, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym wypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi w najwyższym stopniu. Wymaga przy tym podkreślenia, że jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może jednak pozbawić roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający.

Ustalając okoliczności dotyczące doznanej przez powódkę krzywdy w wyniku śmierci P. K. Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z zeznań świadka M. Z. i przesłuchania powódki, a także z opinii pisemnej biegłej sądowej G. K. z dnia 11 września 2014 roku, gdyż uznał, że wszystkie te dowody są wiarygodne. Co do opinii biegłej Sąd stwierdził, że nie zawiera ona luk, jest pełna, jasna i wyczerpująca, a przedstawione w niej wnioski zostały należycie i rzeczowo uzasadnione. Biegła przytoczyła bowiem wszystkie argumenty, którymi się kierowała sporządzając opinię i jednocześnie poparła je fachowymi wyjaśnieniami odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. Należy także wyraźnie stwierdzić, iż przedstawiony w niej tok rozumowania jest logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem wiedzy. Nie ujawniły się także żadne powody, które osłabiałyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłej.

Określając wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze następujące okoliczności ustalone w oparciu o wskazane powyżej dowody. Po pierwsze P. K. był młodszym o cztery lata bratem powódki, przy czym powódka poza nim ma jeszcze czterech braci, trzech starszych i jednego młodszego. Nie ma jednak wątpliwości, że najlepsze relacje miała ze zmarłym, gdyż nim się opiekowała i pomagała mu w nauce i w zasadzie spędziła z nim całe dzieciństwo. Nie uszło jednak uwadze Sądu, że obecnie nadal może liczyć na wsparcie pozostałego rodzeństwa, a także rodziców, którzy żyją. Sąd także zwrócił uwagę na fakt, iż posiada ona własną rodzinę i dwójkę dzieci. Nie ma więc wątpliwości, że ciągle może korzystać z pomocy tych osób stanowiących jej rodzinę w szerokim tego słowa znaczeniu. Sąd miał także na względzie, że powódka mieszka w D. od 2001 roku i jej kontakt ze zmarłym bratem

mieszkającym w województwie (...) był do tej pory sporadyczny. Widywali się, bowiem co najwyżej pięć razy w roku, głównie z okazji świąt, a kontakt najczęściej był pośredni poprzez rozmowy telefoniczne. Sąd wziął także pod uwagę, że na wiadomość o śmierci P. K. powódka zareagowała histerią i płaczem i tak się zachowywała przez kilka dni, a następnie przez dwa miesiące była smutna i zamknęła się w sobie. Nie ma wątpliwości, że były to objawy przechodzenia przez nią zaburzeń depresyjnych przebiegu żałoby, przy czym w jej wypadku mieściły się one w granicach normalnej reakcji psychofizycznej na śmierć osoby bliskiej. Z drugiej strony, należy podkreślić, że brak jest dowodów na to, iż powódka poroniła w związku z tym zdarzeniem. Nie ma bowiem żadnego dowodu, który potwierdzał by związek przyczynowy pomiędzy wiadomością o śmierci brata, a tym poronieniem. Warto przy tym podkreślić, że powódka rok później urodziła syna. Sąd także wziął pod uwagę, że powódka nie musiała i nadal nie musi korzystać z pomocy psychologa w związku z tym zdarzeniem, ani też nie musi leczyć się u psychiatry. Sąd także wziął pod uwagę, że brak jest jakichkolwiek dowodów, które potwierdzałyby, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy śmiercią brata, a występującymi u powódki trzy lata po jego śmierci zaburzeniami nerwicowymi w postaci trudności w oddychaniu i przyspieszeniu tętna. Brak jest bowiem na to jakichkolwiek dowodów.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd przyjął, że odpowiednim zadośćuczynieniem za krzywdę doznaną przez powódkę będzie kwota 10.000 złotych. Należy przy tym podkreślić, że wskazana kwota nie jest nadmierna i nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Prawo do więzi rodzinnych obok życia i zdrowia jest bowiem jednym z najważniejszych dóbr osobistych. Tym samym wysokość zadośćuczynienia za jego naruszenie powinna być na tyle duża, aby stanowiła ona odczuwalną rekompensatę za doznaną krzywdę. W tym wypadku kwota 10.000 złotych jest odpowiednia, albowiem powódka ma jeszcze rodzeństwo, rodziców i własną rodzinę, na których może w razie potrzeby liczyć, jej więzi ze zmarłym bratem były bliskie, ale nie spotykali się często, gdyż każdy z nich żyło już własnym życiem, a przy tym brak brata powódka będzie odczuwać do końca życia, choć nie spowodowało to żadnych zmian w jej życiu, nie wpłynęło na jej stan zdrowia zwłaszcza psychicznego. Jednocześnie w związku z przyczynieniem się P. K. do powstania krzywdy po stronie powódki należało to zadośćuczynienie obniżyć o 40 procent, co oznacza, że ostatecznie przysługiwała jej z tego tytułu kwota 6.000 złotych. Taką też kwotę należało zasądzić oddalając dalej idące powództwo.

Powódka zażądała dodatkowo zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 19 listopada 2013 roku do dnia zapłaty. Podstawę prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy artykułu 481 Kodeksu cywilnego. Z przepisu paragrafu 1 tegoż artykułu wynika, bowiem, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się, przeto zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela jak i zawinięciu okoliczności opóźnienia przez dłużnika. Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonania zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie o spełnieniu świadczenia jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest nie wymagalne, nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony w przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem. Z mocy przepisów artykułu 481 Kodeksu cywilnego uzasadnia to roszczenie odsetek. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku nie dostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania. Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisów artykułu 481 paragraf 2 zdanie pierwsze Kodeksu cywilnego w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona należą się odsetki ustawowe.

Zgodnie z przepisem artykułu 14 ustęp 1 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zdanie pierwsze ustęp 2 tegoż artykułu stanowi natomiast, że w przypadku, gdy wyjaśnienie w terminie, o którym mowa

w ustępie 1 okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności (...)albo wysokości odszkodowania okazało się nie możliwe odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie chyba, że ustalenie odpowiedzialności (...), albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W świetle tych przepisów (...)jest zobowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności (...)albo wysokości odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie pozwana spółka nie udowodniła, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia jej odpowiedzialności, albo wysokości świadczeń należnych powodom pomimo działań podejmowanych przez nią ze szczególną starannością. Tym samym powinna spełnić świadczenia przysługujące powodce w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie nie majątkowej. Warto zresztą zauważyć, że w przypadku powódki przed upływem tego terminu pozwana spółka wydała decyzję odmowną, co do wypłaty dochodzonego zadośćuczynienia rozstrzygając o braku swojej odpowiedzialności odnośnie do tego roszczenia.

Z dokumentów zgromadzonych w aktach szkody wynika, że pismem z dnia 14 października 2013 roku powódka wystąpiła do strony pozwanej o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 100.000 złotych, przy czym strona pozwana w odpowiedzi na pozew przyznała, że w tym samym dniu otrzymała to pismo. W związku z tym pozwana spółka powinna wypłacić należne powodce zadośćuczynienie do dnia 13 listopada 2013 roku i od dnia następnego przysługiwały powodce roszczenia o odsetki za opóźnienie w jego wypłacie. Mając jednak na uwadze, że na podstawie przepisów artykułu 321 paragraf 1 Kodeksu postępowania cywilnego Sąd jest związany żądaniem pozwu, a powódka zażądała tych odsetek od dnia 19 listopada 2013 roku, od tej daty Sąd był obowiązany je zasądzić.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd, na podstawie wskazanych przepisów, orzekł jak w punktach pierwszym i drugim wyroku.

Zgodnie z przepisami artykułu 98 paragraf 3 Kodeksu postępowania cywilnego w związku z artykułem 99 Kodeksu postępowania cywilnego do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd osobistego wstawiennictwa stron.

Stosownie do tych przepisów Sąd ustalił, że na koszty procesu poniesione przez powódkę składały się: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 360 złotych i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje łącznie kwotę 377 złotych.

Natomiast na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną w ramach postępowania z powództwa tej powódki składały się: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 360 złotych i opłata skarbową od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje łącznie kwotę 377 złotych.

W świetle przepisów artykułu 100 zdanie pierwsze Kodeksu postępowania cywilnego, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Taka też sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdyż każda ze stron wygrała sprawę w 50 procentach. Oznacza też, oznacza to, że każda ze stron powinna zwrócić drugiej stronie połowę poniesionych przez nią kosztów procesu, a tym samym koszty procesu należało wzajemnie znieść, gdyż uległy one kompensacie.

Z tych względów na podstawie przytoczonych przepisów orzeczono jak w punkcie trzecim wyroku.

W rozpoznawanej sprawie powódka została zwolniona od kosztów sądowych, na które ostatecznie składała się tylko opłata stosunkowa od pozwu w kwocie 600 złotych.

Z kolei Sąd z urzędu dopuścił dowód z opinii pisemnej biegłej sądowej G. S. i z tego tytułu Skarb Państwa poniósł tymczasowo wydatki w kwocie 382 złotych i 47 groszy.

W związku z powyższym stosownie do przepisów artykułu 113 ustęp 1 oraz artykułu 113 ustęp 1 w związku z artykułem 83 ustęp 2 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zwanej dalej „ustawą o kosztach sądowych”, Sąd nakazał stronie pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W. zapłacić na rzecz Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego w Dzierżonowie kwotę 491 złotych i 24 groszy tytułem uiszczenia kosztów sądowych, od których powódka została zwolniona i zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa. Zgodnie, bowiem ze wskazanymi przepisami tymi kosztami sądowymi i wydatkami Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, czyli w tym wypadku przepisów artykułu 100 zdanie pierwsze Kodeksu postępowania cywilnego. W tych okolicznościach należało stronę pozwaną obciążyć obowiązkiem uiszczenia tych kosztów sądowych i wydatków w zakresie, w jakim przegrała proces, a więc w 50 procentach. Wedle natomiast przepisów artykułu 113 ustęp 2 punkt 1 oraz artykułu 113 ustęp 2 punkt 1 w związku z artykułem 83 ustęp 2 Ustawy o kosztach sądowych, koszty sądowe i wydatki nie obciążające przeciwnika Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz drugiej strony. Tym samym w pozostałym zakresie koszty sądowe i wydatki powinny zostać ściągnięte od powódki zasądzonego na jej rzecz świadczenia.

Z tych powodów, w oparciu o cytowane przepisy, orzeczono jak w punkcie czwartym wyroku.